

Nr. 250

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11-12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 11 września 1926 r.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z ded. list. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z ded. list. 5.20 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacana ryczałtem

Próba nowego przewrotu w Grecji.

Krwawe zaburzenia w Atenach.

Strzelanina na ulicach. Dziesiątki rannych i zabitych

Wiedeń, 10-9 (pat)

Pisma tutejsze donoszą z Aten, że wobec pogłosek, iż gwardja republikańska planuje ogłoszenie dyktanda, prezydent mianował gen. Kondilisa rozkazując wczoraj rano otoczyć koszary, w których znajdowały się dwa pułki gwardji republikańskiej. Oficerów wezwano do poddania się, przyczem oświadczono im, że jeżeli usłuchają rozkazu otrzymać będą nadal pensje, nawet gdyby wyjechali zagranicę. Żołnierzom zaś gwardji zaproponował Kondilis przyjęcie do żandarmerji.

Komendanci gwardji republikańskiej zgodzili się po krótkim wahaniu na propozycję gen. Kondilisa, prosząc go jednak o wycofanie wojsk rządowych celem uniknięcia kompromitacji. Kondilis na prośbę tę się zgodził. Korzystając z tego, gwardja republikańska przedsięwzięła próbę przedostania się do śródmieścia, oddając z odległości 12 metrów salwę do wojsk rządowych. Na salwę tę wojska rządowe odpowiedziały ogniem, a baterja rządowa ustawiona na wzgórzach Aten wzięła gwardję w ogień krzyżowy. Dwa auta pancerne gwardji republikańskiej przejechały w szybkim tempie przez ulicę

aż do Placu Konstytucji, położonego w centrum miasta, strzelając bez przerwy do tłumu. Ofiarą tej strzelaniny padło wiele osób cywilnych. Zamiar zdobycia miasta nie udało się. Auta pancerne zostały odparte przez wojska rządowe. Jeden z komendantów gwardji republikańskiej, Bercilis, który znajdował się w jednym z samochodów, usiłował zająć urząd telegraficzny. Wzięty jednak został z całą załogą pancernki do niewoli. Drugie auto pancerne zostało wysadzone w powietrze, a cała załoga zginęła.

Starcia te trwały około trzech godzin, poczem przywrócono spokój. Rząd jest panem sytuacji.

Ateny, 10-9 (aw)

W Atenach i Salonikach dokonano w związku z zaburzeniami masowych aresztowań.

Wobec ponawiających się ustawicznie rozruchów, wzbronionem zostało ukazywanie się na ulicach po godzinie ósmej wieczór. Tak samo ograniczono palenie światel w mieszkaniach prywatnych do godz. 8-ej wieczór. Na ulicach wieczorem widnieją jedynie patrole żandarmerji i wojska, oraz uzbrojone samochody ciężarowe.

Wiedeń, 10-9 (pat)

„United Press“ donosi z Aten, że gen. Plastiras maszeruje na czele silnej armji do Aten, celem obalenia obecnego rządu.

Londyn, 10-9 (pat)

„Daily News“ donosi z Aten, że w wyniku ostatnich zajść i strzelaniny w Grecji 40 osób zostało zabitych, a około 100 odniosło rany.

Londyn, 10-9 (pat)

Reuter donosi z Aten, że porządek został tam przywrócony. Generał Condilis oświadczył, że wprawdzie nie łaknie krwi, okoliczności jednak zmusiły go do wydania surowych zarządzeń.

Ateny, 10-9 (aw)

Dziennik „Esparini“ ogłasza sensacyjną wiadomość, według której w Atenach nastąpić miała jakoby interwencja międzynarodowa dyplomatów za przywróceniem w Grecji ustroju monarchicznego i intonizacją króla Jerzego.

Doniesienie to stwierdza, iż przedstawiciele Anglii, Jugosławji i Rumunji przedstawili gen. Condilisowi, iż jedynie powrót króla przywróci spokój i normalny stan rzeczy w Grecji.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34

D Z I S.

D Z I S.

„Za jedną noc“

wstrząsający dramat z życia oficerów ang. w Afryce.

Nad program: **Dwa wesela Abd-el-Krima** farsa w 2 aktach.

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia we wszystkie dni.

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od węgier dn. 7 do dn. 14 września r. b.

Dla dośrodków **Veritas Vincit** (Prawda zwycięża)

Trylogia dramatyczna w 3 akt. z prologiem

Dla młodszych **Najnowsze Przygody**

Tarzana wśród małp

Istotna przyczyna rewolty w Hiszpanji.

Wyjaśnienie poselstwa hiszpańskiego

Warszawa, 10-9 (pat)

Poselstwo hiszpańskie podaje w związku z ostatnimi wypadkami co następuje:

Zmiany, wprowadzone w ustawie o awansach wojskowych, mające na celu ujednostajnienie tych przepisów w całej armji, wywołały sprzeciw pewnej grupy oficerów artylerji, w wyniku którego miały miejsce grupowe i pojedyncze wystąpienia przeciwko dyscyplinie. Dzięki energicznym zarządzeniom, które zostały przedsięwzięte, i wobec protestu całej opinji publicznej, oficerowie winni wykroczenia zmienili swoje stanowisko i oddali się do dyspozycji władz

prawowitych, tak, że nie było potrzeby odwoływać się do pomocy innych oddziałów armji

Absolutny spokój panuje w Hiszpanji i w Marokku. Wydarzenia, które miały miejsce w Hiszpanji, nie mogą być kwalifikowane jako rewolucja wojskowa lub polityczna. Była to raczej rewolta pewnej grupy, przeciwstawiającej swe poglądy zarządzeniom władzy.

Podczas ostatnich wypadków stanowisko rządu zasłużyło ponownie na aprobatę hiszpańskiej opinji publicznej i na zaufanie swego władcy.

Czy się nie zawiodą?...

Wszyscy wierzą w dobrą wolę Niemiec

I spodziewają się ich współpracy z Ligą Narodów.

Wczorajsze przemówienia Brianda i Ninczica.

Genewa, 10-9 (aw)

Dzisiejsze historyczne posiedzenie Ligi Narodów wypełnione było całkowicie uroczystością przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów.

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego sesji obecnej, Ninczica, który w nie zwykle gorących słowach powitał delegację niemiecką, zabrał głos Stresemann. Przemówienie Stresemanna przyjęte było naogół bardzo życzliwie, w niektórych punktach przemówienia jego rozległy się nawet oklaski. Natomiast gdy Stresemann przeszedł do kwestji rozbrojenia i zaczął przemawiać za utrzymaniem odrębności i niezależności narodowej w Lidze, odczuć się dał chłód i pewna niezyczliwość wśród zgromadzonych członków Ligi.

Po przemówieniu Stresemanna wszedł na trybunę Briand, który wygłosił długie przemówienie, podkreślając w niem przede wszystkim kwestję zapatrywania Europy na wydarzenia lat ostatnich.

Briand oświadczył, iż dzień dzisiejszy jest dniem ugruntowania się pokoju w Europie, albowiem wszystkie spory międzynarodowe poddawane będą odtąd międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu, wykluczonem jest przeto, przy dobrej woli z obu stron, aby między odwiecznymi wrogami, jakimi byli Francja i Niemcy, doszło do nowych starć. „NIECH ZAMILKNA I USUNIĘTE ZOSTANA DZIAŁA. TERAZ JEST MIEJSCE DLA POKOJU” — stwierdził Briand.

W toku dalszych wywodów Briand oświadczył, iż wydarzenia lat ostatnich nie mogą się więcej powtórzyć, oraz zapewnił delegację niemiecką, iż FRANCJA PRAGNIE NAJSZCZERZEJ WSPŁOPRACOWAĆ Z NIEMCAMI W LIDZE NARODÓW; o ile Niemcy pojmą współpracę w Lidze Narodów tak, jak to pojmuje on, Briand, on sam najchętniej przystąpi do gorliwej współpracy z Niemcami.

Dalej Briand zaznaczył, iż on sam położył na drodze między Francją a Niemcami biały kamień pokoju, co daje pewność, iż w żadnym razie nie zechce on sam kamienia tego usunąć, bez — oczywiście — do statecznie ważnych przyczyn.

Następnie złożył Briand podziękowanie Stresemannowi za jego stanowisko, które w wysokim stopniu ułatwiło doprowadzenie do dzisiejszych wyników, zaznaczając jednocześnie, iż niema rzeczy wielkiej, któ-

ryby osiągnęło się bez tych czy innych ofiar, ofiary pewne przeto ponieść muszą wszystkie państwa zainteresowane, t. j. zasiadające w Lidze Narodów, w głównej jednakże części Niemcy i Francja (aluzja do oświadczenia Stresemanna w kwestji zachowania odrębności i niezależności interesów narodowych).

Przemówienie Brianda przyjęte zostało

owacyjnie burzą oklasków i okrzykami. Na zakończenie minister spraw zagranicznych Jugosławji, przewodniczący sesji genewskiej, Ninczic, podziękował zromadzonyni, zwracając się przede wszystkim do delegacji Francji i Niemiec, za zgodne doprowadzenie do pożądaných przez wszystkich członków Zgromadzenia Ligi wyników.

Zemsta żydowska.

Pogłoski o zamachu

na delegata szwajcarskiego Motte.

Sprawcą zamachu miał być Żyd, Leopold Grünberg.

Genewa, 10-9 (ate)

Na prezesa związku szwajcarskiego i delegata do Ligi Narodów Adolfa Motte usiłował dokonać zamachu na sali posiedzeń niejaki Grünberg, zatrzymany i badany oświadczył, że nazywa się Salomon Grünberg i że zamierza pomścić śmierć Worowskiego, posła sowieckiego, zastrzelonego na ziemi szwajcarskiej. Grünberg jest żydem rosyjskim, urodzonym w Zurichu. Zeznania jego nie są jasne. Zachowanie się jego jest gwałtowne. Tłumaczy się on, że chciał ugodzić prezydenta Motte jakimś ciężkim przedmiotem, leżącym na stole.

Genewa, 10-9 (ate)

Wiadomość o usiłowaniu zamachu, zmąciła nastroje w Genewie. Wszyscy mówili o stanie, bawiący w Genewie kolejno udawali się do prezydenta Motte, składając powinszowania i zapewniając o serdecznej życzliwości z jaką odnoszą się tak do niego, jak i do kraju, z którego gościnnie Liga Narodów korzysta. Niewątpliwie przykre wrażenie robi fakt, że w Genewie właśnie podczas obrad, Sowłety nie zaniebują propagandy publicystycznej, sprzedając i rozpowszechniając wiele swoich publikacji, skierowanych przeciw Szwajcarji i Lidze Nar.

Pokłosie genewskie

Hiszpanja wystąpiła z Ligi Narodów.

Rzeczpospolita Kuba żąda stałego miejsca w Radzie

Madryt, 10-9 (pat)

Rząd hiszpański ogłosił oficjalny komunikat, oznajmiający, że Hiszpanja wycofuje się z Ligi Narodów.

Hawana (Kuba) 10-9 (pat)

Prezydent Machado polecił przedstawicielom Kuby w Genewie, ażeby nie zgodzili się na nic innego, jak tylko na stałe miejsce w Radzie.

Oby i u nas tak się stało!

Wielkie oszczędności w budżecie Francji.

Paryż 10-9 (pat)

Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów prezydent Doumergue podpisał dekret w sprawie zniesienia 106 podprefektur i 70 sekretariatów generalnych. Na wniosek Painlewego, rada ministrów postanowiła zmniejszyć stan liczebny armji o 3900 oficerów, zmniejszyć niezwłocznie stan oddziałów konnych oraz ilość koni o 19000, wysprzedać i odstą-

pić 175 budynków koszarowych, Mocne nieruchomości i tereny wojskowe, połączyć szereg oddziałów żandarmerji oraz poszczególne urzędy zakupów dla wojska i marynarki. Ponadto, na wniosek ministra Leyguesa przyjęto analogiczne postanowienia, dotyczące redukcji personelu marynarki oraz kasujące szereg urzędów w portach Rochefort i Lorient.

Nauczyciel tańca

WITOLD LIPINSKI

powrócił i przyjmuje zapisy na lekcje
Ewangelicka 17, m. 4.

Warszawa i Kraj.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“)
Warszawa, 16-9

Sanacyjny organ ofiarą... sanacji

Ofiarą okrzykanej sanacji moralnej padać zaczyna nawet jej heroldowie. Entuzjastyczne hołdy, składane rządcom majowym tak znudziły ogół czytelników, że nakład niektórych organów pro-rządowych zaczął spadać, co wytworzyło w rezultacie walkę konkurencyjną o kość rządową.

I tak: gdy „Głos prawdy” zaczął dawać stale „Dzień komendanta” „Nowy Kurjer Polski” dawał „Dzień premiera Bartla”. W wyniku tej taktyki — „Nowy Kurjer Polski” zostaje eksmitowany z drukarni państwowej i drukuje się w „Rzeczypospolitej”.

Pokrzywdzeni domagają się

Na posiedzeniu centralnej komisji porozumiewawczej związku pracowników państwowych powzięto rezolucję, która stwierdza, iż rząd obecny nietylko nie uwzględnił postulatów urzędniczych, lecz lekceważył sobie poprostu kwestję bytu licznych rzesz pracowników państwowych, stosując dotychczas n. n. 43-punktową, miast 53-punktowej. Rezolucja wzywa prezydium do wystąpienia ponownie do rządu ze stanowczym żądaniem poprawy bytu pracowników państwowych.

Oko za oko

W związku z wysadzeniem z siedziby szefa sztabu gernalnego gen. Piskora, nastąpiło „utrącenie” jego przeciwnika, pułk Wieniawy-Długoszewskiego którego przeniesienie na prowincję spowodowane zostało — jak się ostatnio dowiadujemy — przez przyjaciela gen. Piskora, mjr. Pristora, który cieszy się od pewnego czasu względami ministra spraw wojskowych.

Przedstawiciele armii rumuńskiej w Warszawie

Bieżącej o godz. 10 min. 20 rano przybyła pociągami ze Lwowa liczna wycieczka oficerów rumuńskich, która ma zabawić w Polsce przez parę tygodni, zwiedzając przede wszystkim najważniejsze ośrodki przemysłowe kraju, z uwzględnieniem przebiegu wojennego.

Na dworcu gości rumuńskich, którym towarzyszyło ze Lwowa kilku wyższych oficerów polskich, przyjmowali przedstawiciele polskich władz wojskowych oraz poselstwa rumuńskiego.

Zmiana w warszawskiej komendzie miasta

Nowy komendant miasta pułkownik żandarmerji, Rozen objął dziś urządowanie. O godz. 12 w poł. odbyło się w komendzie miasta pożegnanie dotychczasowego komendanta gen. Tokarzewskiego.

Dlaczego taryfa kolejowa miała być podwyższoną

W tonie rządu tarcia ustawiczne wzrastają. W związku z tem zanotować należy charakterystyczny fakt. Mimo, że koleje w r. b. dadzą kilkadziesiąt milionów czystego zysku, to jednak projektuje się podwyżkę taryf kolejowych ze względu na zrównoważenie budżetu, zachwianego nadmiernym zwiększeniem wydatków, przyczem potrzeba podwyżki motywuje się koniecznością rozbudowy linii kolejowych przyspieszenia budowy węzłów i t. d.

Na tle powyższem wyniki na posiedzeniu Rady Ministrów zatarg, gdyż większość ministrów nie zgodziła się na wprowadzenie podwyżki.

Premjer Bartel szuka

Prezydent ministrów, p. Bartel w ustawicznym poszukiwaniu nowych talentów, odbył dziś dłuższą konferencję ze Zdzisławem hr. Tarnowskim, przywódcą krakowskich „Stażyczków” oraz z p. Adamem Tarnowskim byłym dyplomatą austriackim.

11 września

118 dni.

Dzisiaj minęło 118 dni od chwili pozbycia się wolności czterech generalów z ministrem wojny gen. Małkowskim na czele.

Wolność, jedność i pomyślność narodu polskiego są niezbędne dla pokoju Europy.

Zakończenie obrad F. I. D. A. C.-u

Uczestnicy zjazdu opuszczają dziś ziemie polskie.

Kraków 16-9 (pat)

Dzisiaj o godz. 11 rano w sali starego teatru otwarte zostało plenarne posiedzenie kongresu FIDAC pod przewodnictwem prezesa, pik. Czołfelda.

W imieniu władz wojewódzkich powitał zebranych wicewojewoda Wawrausch wyrażając radość z powodu przyjazdu do Krakowa przedstawicieli organizacji, reprezentujących narody, które walczyły o wolność ludów i których zadaniem jest obecnie krzewienie idei pokoju i pojednania.

Następnie kongres jednomyślnie uchwalił nagły wniosek w brzmieniu następującem:

„Kongres F. I. D. A. C.-u zważywszy, że sporadycznie wdrażane są kampanje prasowe przeciwko krajom w tonie federacji międzysojuszniczej reprezentowanym, że w okresie dyskusji nad powiększeniem liczby członków w radzie Ligi Narodów odnośna propaganda rozszerzała w prasie światowej złośliwe i tendencyjne pogłoski, skierowane przeciwko niektórym państwom federacji, stwierdza z naciskiem i spokojem, co następuje:

1) że polityka zagraniczna państw, w federacji reprezentowanych, ma jedynie na celu utrzymanie pokoju i obecnego politycznego stanu rzeczy w Europie.

2) że żadna kampanja fałszywych alarmów nie zdołała wytrącić rządu i opinii publicznej tych państw z równowagi i że pokojowe intencje ich są ponad wszelkimi podejrzeniami, a ich międzynarodowe układy są w sekretarjacie Ligi Narodów złożone.

3) że towarzysze broni krajów sprzymierzonych podczas wojny pracować będą nad utrzymaniem węzłów solidarności, zadziergniętych na polach bitew w walce o wolność narodów.”

Następnie kongres wysłuchał i zatwierdził sprawozdania poszczególnych komisji, dokonał wyboru władz, postanowił że następny kongres odbędzie się we wrześniu roku przyszłego oraz przyjął wśród owacyj następującą uchwałę:

„Kongres F. I. D. A. C.-u, zebrany w Krakowie na uroczystym posiedzeniu, składa p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Ignacemu Mościckiemu wyrazy głębokiej czci i szacunku i zapewnia go o podziwie wszystkich narodów zgrupowanych w federacji dla bohaterstwa narodu polskiego, którego wolność, jedność i pomyślność są niezbędne dla pokoju Europy.

Kongres składa gorące podziękowanie władzom polskim za niezmiernie serdeczne przyjęcie, które zgotowały jego uczestnikom.

Kongres pozdrawia wszystkie związki polskich kombattantów, których był gościem, i zapewnia o swych uczuciach wdzięczności dla gen. Rodziewicz, wiceprezesa FIDAC-u i dla tak oddanego kolegi Marjana Kantora, prezesa związku inwalidów wojennych oraz dla komitetu organizacyjnego kongresu.

Kongres wyraża prasie polskiej uczucie wdzięczności za cenne poparcie, którego mu udzieliła, a dzięki której polska opinia publiczna zrozumiała cele FIDAC-u. Kongres prosi prasę polską, aby w dalszym ciągu udzielała mu swego poparcia.”

O godz. 2-iej po południu nastąpiło zakończenie obrad kongresu, poczem wszystkie delegacje kongresu FIDAC-u wzięły udział w śniadaniu, wydanem przez komitet przyjęcia. Po śniadaniu uczestnicy kongresu udali się na zwiedzenie miasta, wieczorem zaś odbył się raut, wydany przez prezydenta m. Krakowa w salonach starego teatru.

Z Targów Wschodnich.

Zainteresowanie niemi coraz większe

Lwów, 16-9 (pat)

Frekwencja od dnia otwarcia Targów Wschodnich zwiększa się. Ze wszystkich stron kraju przybywają zbiorowe wycieczki, organizowane przez instytucje publiczne, stowarzyszenia i t. p. Wśród zamiejscowych gości znaczny procent stanowią kupcy zagraniczni. Centralny komitet przemysłowców belgijskich wysłał z Brukseli na Targi delegata swego inż. Paul de Maena.

Lwów, 16-9 (pat)

Wczoraj o godz. 10 i pół rano przybyła tu wycieczka oficerów rumuńskich pod przewodnictwem gen. Munteanu. Celem wycieczki, która zwiedzi szereg miast oraz ośrodków przemysłu polskiego, jest

zaznajomienie się ze sprawą wychowania fizycznego w Polsce oraz z polską produkcją przemysłową. Na dworcu powitali gości wojewoda Garapich, imię niem komendanta miasta pułk. Haudek, komendant placu z gronem oficerów, dyrektor policji Reinlander, dyrektor Targów Grossman i inni. Po śniadaniu w hotelu George'a wycieczka udała się na zwiedzenie Targów. Wieczorem wydano na cześć gości obiad, podczas którego toastowano na cześć najbliższego zblizenia sąsiadujących ze sobą narodów. Wycieczka, w której hierze udział polski attache w Bukareszcie mjr. W. Ludwig, wyjechała wczoraj o godz. 21 min. 15 do Warszawy.

Min. Zaleski pragnie szczerze i lojalnie współpracować z Niemcami.

Oświadczył to korespondent „Petit Parisien”.

Paryż, 16-9 (pat)

„Petit Parisien” zamieszcza wywiad swego genewskiego korespondenta z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim. W wywiadzie tym minister podkreślił, iż wejście Rzeszy Niemieckiej do Ligi Narodów stawia odtąd Niemcy u boku państw, dążących do oparcia życia międzynarodowego na wielkich zasadach paktu Ligi Narodów. W życiu Europy ukazuje się nowy pierwiastek, dzięki któremu zawarte

w pakcie gwarancje wydają się szczególnie powiększonemi. Polska — mówił minister Zaleski — cieszy się z ostatnich wypadków genewskich i pragnie szczerze i lojalnie współpracować z Niemcami, aby doprowadzić do usunięcia wszelkiego rodzaju nieporozumień. Spodziewamy się, zakończył minister, że okres konfliktów został z chwilą wejścia Niemiec do Ligi Narodów ostatecznie zamknięty.

SANKCJE KARNE PRZECIWKO CHINOM NIE SĄ PRZEWIDZIANE.

Paryż, 16-9 (pat)

Po skończonem posiedzeniu rady ministrów Painleve i Tardieu oświadczyli przed stawicielom prasy, że na posiedzeniu tem nie poruszano sprawy wypadków w Chinach

W chwili obecnej nie jest przewidywana akcja zbiorowa mocarstw w celu zapewnienia bezpieczeństwa życia i mienia obywateli zainteresowanych państw. Anglja nie zawia domiła Francji w drodze oficjalnej o wysłaniu pancernika na wody rzeki Yan-Tse-Kiang.

Fakty mówią.

Czy Rząd opiera się na społeczeństwie.

W ustroju demokratycznym państwa rząd musi opierać się na społeczeństwie, stale z nim współdziałać, z niego czerpać siłę do wcielania w życie swych zamierzeń.

Jest to prawda stara, no i oczywista...

Rząd pomiatający, lub nawet tylko lekceważący wolę większości narodu, musi prędzej czy później upaść. Za przykład tego, może posłużyć choćby smutny los dyktatora Grecji, Pangalosa.

Gabinet prof. Bartla, zdaje się, uświadamia sobie dokładnie tę prawdę. W dwukrotnych swych wystąpieniach, raz w Sejmie dnia 19 lipca, drugi raz w Senacie dnia 31 lipca b. r. — prof. Bartel dał dokładny i obszerny wyraz swym dążeniom do ścisłej współpracy ze społeczeństwem, twierdząc, że rządzić, to znaczy — realizować wolę narodu.

Myślny temu pogładowi wówczas przyklasnęli. Ale pod deklaracją rządową nie mogliśmy się podpisać bez zastrzeżeń, bo nie znaleźliśmy jeszcze czynów tego rządu.

Wydawało nam się jednak rzeczą jasną, że kto jak kto, ale ten rząd będzie musiał oprzeć się na społeczeństwie. Przecież on właśnie po przewrocie majowym przeciwstawił się Sejmowi, wołając:

„Wy panowie posłowie, nie reprezentujecie już woli narodu, ani opinii jego poszczególnych warstw i klas. Dlatego ja, rząd przewrotu, mogę i muszę nie liczyć się z waszemi żądaniami!”

Wprawdzie później stosunek rządu do Sejmu radykalnie się zmienił, bo Sejm okazał się nie tylko potrzebny, lecz nawet pożyteczny i konieczny — jednak rząd i nadal nie przestał akcentować w swych enuncjacjach publicznych dążenia do ścisłej współpracy ze społeczeństwem.

Niestety, coraz liczniejsze fakty zadają temu kłam.

Z przykrością i niepokojem stwierdzić musimy, że działalność obecnego rządu w wielu punktach i to zasadniczych, nie tylko nie pokrywa się z dążeniami większości społeczeństwa, lecz przeciwnie najwyraźniej się tym dążeniom przeciwstawia. Tak było w pierwszych dniach działalności gabinetu prof. Bartla, tak jest i obecnie.

Niech za nas mówią fakty!

Były min. spraw wojskowych gen. Małczewski wraz z trzema innymi generałami jest nadal więziony na Antokoju w Wilnie, choć cała opinia publiczna praworządowego społeczeństwa gromkim głosem potępiła ten fakt. Wbrew ostrzegawczym głosom — w armii przeprowadzane są stale — od pierwszych dni przewrotu majowego aż po dziś dzień — radykalne zmiany personalne, nie podyktowane bynajmniej względami rzeczowymi. Jednocześnie wojsku daje się, z pominięciem obowiązujących ustaw, znaczne podwyższenie uposażenia drogą przyznania tak zwanych dodatków funkcyjnych. W ten sposób wytwarza się przepaść pomiędzy armją a setkami tysięcy

pozostałych pracowników państwowych, skazanych na kontentowanie się głodowymi pensjami.

Z wielkim nakładem pieniędzy i energią, naprzekór całemu uświadomionemu społeczeństwu, popiera się i zakłada gniazda „Strzelca” a w tym samym czasie utrudnia się egzystencję wszystkim innym organizacjom przysposobienia wojskowego. Ze „Strzelca” robi się niemal instytucję rządową, pomimo, iż dziś grupuje ona w swych szeregach wiele elementu niepewnego, wyrotowego, zdemoralizowanego.

Min. spraw wewnętrznych p. Młodźnowski, wbrew wszelkim racjonalnym i rozumnym zasadom, przeprowadza reorganizację, która w rezultacie powoduje dezorganizację naszego aparatu administracyjnego.

Na stanowiskach wojewodów w państwie przeprowadza się teraz zmiany, będące również najwyraźniejszym pogwałceniem woli społeczeństwa. Na same tylko pogłoski o projektowanym usunięciu wojewody wołyńskiego, p. Dębskiego, przybyły do Warszawy delegacje wszystkich miejscowych organizacji gospodarczych i społecznych, wśród których nie brakło nawet delegacji osadników wojskowych, rekrutujących się

przeważnie z pośród legionistów. Delegacja przedstawiła rządowi centralnemu konieczność utrzymania nadal na stanowisku wojewody wołyńskiego, p. Dębskiego. Rząd dał odpowiedź wymijającą, a w parę tygodni później nastąpiła dymisja p. Dębskiego.

Analogiczny wypadek, tylko może jeszcze jaskrawszy w przebiegu, miał miejsce z ustąpieniem wojewody śląskiego p. Biłskiego.

Ostatnio znów, jak gdyby naigrawając się z opinii społeczeństwa, prasa rządowa i półrządowa, przyniosła wiadomość, że gen. Berbecki, obecny dowódca O.K. Toruń, ten sam, który się ośmieszył wystąpieniami drażniącymi przeciwko „Słowo Pomorskie” a któremu prasa narodowa postawiła ciężki zarzut planowania w roku 1917 morderstwa na osobie J. E. kardynała Kakowskiego — ma zostać mianowany — inspektorem armii. To są fakty, których nie usprawiedliwi żadne wyjaśnienie rządowe i nie zagłuszy żaden krzyk prasy lewicowej i radykalnej.

W tych warunkach musi wzrastać niezadowolenie społeczeństwa. Będzie ono rosło i potężniało z każdym dniem, o ile rząd nie zmieni swego postępowania.

Pol.

W dobie „moralnej sanacji”.

Z galeryjki „swoich ludzi”

PAN JERZY LIEBKIND (LUBODZIECKI)

Dowiadujemy się, że p. Jerzy (?) Liebkind-Lubodziecki został mianowany zastępcą naczelnika wydziału wojskowego w ministerstwie spraw wewnętrznych. Wydział ten zostanie w najbliższym czasie znacznie rozbudowany. Są nawet projekty tak daleko idące, że obecny wydział wojskowy byłby zaczątkiem czegoś w rodzaju austriackiego ministerstwa ochrony krajowej. Dlatego też stanowisko zastępcy naczelnika tego wydziału — to stanowisko niebyłejakie.

Prawdopodobnie p. Jerzy Liebkind - Lubodziecki mianowany został przez wzgląd na zasługi swego brata, płk. K. S. Liebkind-Lubodzieckiego, o którego udziale w aresztowaniu gen. Grubera za dni majowych, donosiliśmy swojego czasu. Innych kwalifikacji fachowych bowiem p. Jerzy Liebkind nie posiada. W zakresie wojskowym jest ignorantem. Jego studia prawnicze ograniczają się do wysłuchania czterech semestrów Uniwersytetu.

Niewątpliwie p. Liebkind mógłby wskazać na jeden wzgląd poważny, któremu zawdzięcza swą nominację. Jest żydem. A to w czasie, gdy wice-ministrowie rządu polskiego rozmawiają z żydami na oficjalnych audyencjach po żydowsku —

ceń się wiele.

PAN JANUSZ JĘDRZEJOWICZ.

P. Janusz Jędrzejowicz jest w gabinecie cywilnym p. premiera referentem w zakresie spraw ministerstwa oświaty. Studiów wyższych nie ukończył, po wysłuchaniu paru semestrów wydz. matematyczno - przyrodniczego przerzucił się do szkoły nauk politycznych, a w rezultacie poszedł do wojska. Został z p. Mortkiewiczówną, właścicielką willi w Zielonce, był w roku 1919 kandydatem na dyrektora seminarjum nauczycielskiego i z tego tytułu nawet otrzymał znaczny zasiłek. Stanowiska tego jednakże nie objął, wrócił do armii. Po pewnym czasie wystąpił z wojska, by znów się ubiegać o dyrekturę seminarjum nauczycielskiego w Warszawie. Nie długo jednak piastował to stanowisko, gdyż po kilku miesiącach zrezygnował z niego, wykazując podczas swego urzędowania lekceważenie obowiązków. Pomimo tego kilkumiesięcznego urzędowania uzyskuje gratyfikację w wysokości 1000 zł.

Krótkie to curriculum vitae świadczy, iż p. Jędrzejowicz posiada jaknajlepsze kwalifikacje na referenta spraw min. ośw. w dobie sanacji moralnej.

Szpiedzy sowieccy pracują.

Znowu wykryto bandę szpiegowską.

STUDENT UNIW. WARSZ. NA CZELE.

Władze bezpieczeństwa województwa poleskiego wykryły wielką organizację szpiegowsko-dywersyjną, pracującą na rzecz Sowietów w ścisłym kontakcie z Moskwą.

Centralne biura organizacji mieściły się w Pińsku i Lunińcu. Na czele stał niejaki Mikołaj Dymicki był student uniwersytetu warszawskiego. Schwytano dotychczas 20 wybitniejszych członków szpiegowskiej szajki. Wszyscy rekrutują się ze sfery rosyjskiej inteligencji. Są między nimi maturzyści gimnazjalni, dwie były studentki, dwu geometrów itd.

Wstępne śledztwo stwierdziło, że organizacja powstała niedawno i nie została jeszcze dokonana

różnych zamachów dywersyjnych, które uplanowała. Natomiast pod względem szpiegostwa wojskowego wykazała dużo sprytu o czym świadczy znalezione archiwum bogate w materiały, będące strzeżonymi tajemnicami państwowymi.

Stwierdzono również, że wszyscy aresztowani członkowie szajki pobierali stałe pensje. Najmniejsza wynosiła 50 dolarów miesięcznie.

Śledztwo przewiduje dalsze aresztowania w Warszawie i kilku miastach prowincjonalnych.

Dochodzeniem kieruje sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Szwolkien i prokurator Falkowski.

Prasa mówi.**Głosy Prasy Polskiej.****Szacunek dla policjanta**

Piotrkowski „Głos Trybunalski” staje w obronie policji wykazując powody dla których u nas potrzebna jest stosunkowo większa liczba funkcjonariuszy niż w krajach cywilizowanych „GŁOS TRYBUNALSKI” pisze:

Przypomnijmy sobie tylko czasy przedwojenne.

Oto pijak wyprawia na ulicy brewerję, krzyczy i zaczęcia przechodniów. Po krótkim stosunkowo czasie, bo najwyżej w godzinę, lub dwie zjawia się stójkowy i bez ceregieli łapie pijaka za kołnierz i ciągnie do komisariatu. Gdy się pijany opierał to „pan naczelnik” nie ceremonizował się z nim długo: palną pięścią w nos, a w razie, gdy i to nie pomogło wyciągnął szablę i bił ile sił starczyło. Na gwizdek „pana naczelnika” przybywało natychmiast kilku, a nieraz kilkunastu stróżów domów sąsiednich i pijaka czy awanturnika przetransportowano do ula błyskawicznie. Dziś ani pijaka, nożowca, złodzieja czy bańdyty nie wolno szarpnąć bo mamy czasy de mokratyczne. Demokratyzm jednak pozwala na to, by aresztowany rzucił się na policjanta, by go okładał pięściami, czasem wyrywał mu szablę i łamał ją na kolanie, a niekiedy nawet na głowie policjanta. Jeżeli policjant zawezwie pomocy gwizdkiem, to żadnemu stróżowi — ach! przepraszam: panu dozorczy — ani na myśl nie przyjdzie okazać mu pomocy. Ale na alarm zbiega się natychmiast tłum „demokratów”, wśród których są i „panowie dozorczy domowi”, i zaczyna się atak na policjanta. Czasem sypią się tylko przekleństwa, niekiedy uderzenia pięścią; a zdarza się; że i kamienie są w ruch puszczone. Bywa nawet gorzej: szumowiny, stojące w obronie opryszka, rozbrajają posterunkowego i zabijają go własną jego bronią. Prasa stołeczna wypadki takie notuje dość często. A policjant musi zawsze łagodnie, bo jemu się ją popisywać się nie wolno!

Walka z dziennikiem.

Niesłychane zarządzenie dow. okr. korp. pomorskiego gen. Berbeckiego przeciwko „Słowu Pomorskiemu” nie skończyło się na papierowym rozporządzeniu lecz konsekwentnie jest przeprowadzane. Obecnie komendant miasta Torunia wydał rozkaz do restauratorów że jeżeli ci chcą widzieć w swych lokalach wojskowych, to winni z nich usunąć zabroniony dziennik, Z tego powodu „SŁOWO POMORSKIE” pisze:

A więc władze wojskowe przystępują do spełnienia swojej zapowiedzi i narzucają nam walkę, która ma się rozgrywać na terenie lokali publicznych.

I choć nam przykro, że właściciele kawiarni i restauracji narażeni będą na nieprzyjemności, to jednak podjąć walkę musimy. Bo byłoby rzeczą niesłychaną i niedopuszczalną, aby tysiące naszych czytelników nie mogły w lokalu publicznym czytać swej gazety dlatego, że tak chce p. Berbecki.

Jeżeli p. generał zakazuje czytać „Słowo” wojskowym, to mógłby mieć do nich tyle zaufania, że nie złamią rozkazu, choć znajdują się w kawiarni; gdzie wyłożone jest nasze pismo.

Widocznie jednak zaufania tego nie posiada; lecz by dlatego tysiące ludzi cywilnych stosować się miało do rozkazów p. generała — tego doprawdy za wiele.

I my potrafimy zmobilizować naszych czytelników, by żądali wszędzie, we wszystkich publicznych lokalach jawnego wyłożenia na

szego pisma narówni z wszystkimi innymi pismami, lecz zanim to uczynimy, zwracamy p. gen. Berbeckiemu uwagę, że

1) na tem tle doszło już do starć w wielu tutejszych lokalach.

2) dalsze „przeprowadzanie” jego zarządzenia doprowadzi do odosobnienia wojskowych, do dalszego rozłamu.

Powtarzamy: narzuconą nam walkę przynujemy i przeprowadzimy do końca, lecz odpowiedzialność za jej skutki spada wyłącznie na p. generała Berbeckiego.

Warunek sanacji.

W dwutygodniku „DROGI NAPRAWY” w artykule „Warunki sanacji moralnej sposobów rządzenia państwem” pisze były premier Wł. Grabski oburzony orgją rugów i obsadzaniem najwyższych stanowisk przez „Szczurków”, malarzy, sierżantów, i różne „cudowne dzieci” „moralnego odrodzenia” co następuje:

„Dużo widzimy translokacyj na wyższych stanowiskach, co przecież nie stanowi żadnego aktu sanacji moralnej. Również nie jest moralną sanacją przenoszenie wyższych urzędników w stan nieczynny. Jest to sposób usuwania ludzi niedogodnych, ale nie sanacja, bo urzędnik przez takie przeniesienie nie jest wcale przez to napiętnowany. Dopiero wy

toczenie mu śledztwa, udowodnienie winy i skazanie go, byłoby aktem sanacji. Ale ten ostatni sposób postępowania, zapoczątkowany jest dopiero tylko w stosunku do kilku generałów i to tylko do tych, którzy stali na czele walki. A przecież nie sposób uwierzyć, by niemoralność miała się ograniczać do kilku wybitnych przeciwników wojskowych, co do których zresztą nie wiadomo jeszcze, jaki będzie wynik rozpraw sądowych. Jeżeli nie zostanie wytoczony cały szereg poważnych procesów przeciwko niemożliwemu stosowaniu władzy w Polsce, to wtedy szkody z rzucania hasła sanacji moralnej będą zbyt wielkie, bo okaże się, że to nie tylko poprzednie rządy w Polsce były niemoralne, ale, że Polska cała jest niemoralna, bo w niej głośno mówi się o tem, że rządy są zepsute moralnie, a nawet się tego nie boi, pomimo dojścia do władzy tych, którzy się tej niemoralności przeciwstawiali. Pierwszym zatem warunkiem tego, żeby hasło sanacji moralnej nie zostało zaprzeczane jest, by zostały wytoczone liczne procesy na tle niemoralnych sprawowań rządów, by te procesy doprowadziły do poważnych wyroków sądowych aby były wyliczone nie specjalnie przeciw osobom wojskowym z pola walki, ale w zakresie wszelkich dziedzin życia publicznego wśród wszystkich obozów tak, by istotnie stało się jasnym, że podjęcie hasła sanacji moralnej miało swoje głębsze uzasadnienie”.

LISTY z S. F. S. R.**Jak doszło do katastrofy „Burewiestnika”**

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Moskwa we wrześniu
Depesze przyniosły w tych dniach wiadomość o zatonięciu okrętu „Burewiestnik” w porcie leningradzkim. W sprawie tej donosi moskiewski korespondent CEPSu następujące szczegóły.

„Burewiestnik” utrzymujący stałą komunikację między Leningradem a Kronsztadtem, opuścił w niedzielę dnia 29 sierpnia port leningradzki. Na pokładzie było 404 pasażerów, po większej części byli to marynarze i żołnierze z garnizonu kronsztackiego powracający z niedzielnej wycieczki. Wśród ciemnej nocy, kiedy okręt wyjeżdżał z ujścia Newy na szerokie morze, rozległy się zniemacka dwa silne sygnały alarmujące okrętu niemieckiego „Hertha”, wjeżdżającego w tej chwili do kanału. Według istniejących przepisów „Burewiestnik” powinien zboczyć na lewo, zniemawionych jednak po wodów zboczył na prawo. Następstwa nie prawidłowego wymijania były fatalne: okręt z całą siłą wpadł na groble. Uderzenie było tak silne, że boczna ściana została rozbita. Po zderzeniu okręt cofnął się znów na morze, a sternik, który nie miał pojęcia o poważnym uszkodzeniu okrętu, nie zmierzał do brzegu. Jednakże już po kilku minutach okręt zaczął tonąć; teraz było już zapóźno na powrót: okręt zanurzał się coraz głębiej, a po 15 minutach zniknął pod powierzchnią wody.

W chwili zderzenia się na okręcie powstała niebywała panika, która spotęgowała się jeszcze, kiedy się okazało, że okręt rozporządza zaledwie jedną łodzią ratun-

kową. W zgiełku, który powstał na tonącym okręcie, stratowany został cały szereg kobiet i dzieci; ludzie bez namysłu skakali do morza, przypuszczając w wodzie atak na przepelnioną łódkę ratowniczą. W rezultacie łódka przewróciła się, a wszystkie, znajdujące się w niej osoby, utonęły. Na szczęście udało się załozce okrętu w czas wypuścić parę z kotła, dzięki czemu uniezwolniona została ewentualna eksplozja.

Organy, prowadzące śledztwo, w sprawie strasznej tej katastrofy, stwierdziły, że uratowano 300 osób. Natomiast nie wiadomo, ile osób zginęło. Ilość sprzedanych biletów nie może być miarodajną, gdyż na okręcie dużo było dzieci do lat 6, dla których podróż jest bezpłatna, nadto bardzo dużo żołnierzy i marynarzy, również korzystających z wolnej jazdy. Cała odpowiedzialność za straszną tą katastrofę spada na kapitana, który z niedbałości powierzył dowództwo na okręcie swemu zastępcy, oraz na sternika, który nie przekonawszy się o stopniu uszkodzenia okrętu wskutek zderzenia się z groblą, skierował okręt na szerokie morze. Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że skoroby okręt zatrzymano przy grobli, można by było uratować wszystkich pasażerów.

Katastrofa wywołała wielkie wzburzenie wśród ludności leningradzkiej, tak że Rewolucyjna Rada Wojenna zmuszona była wydać specjalną odezwę, nawołującą ludność do spokoju. Niesumienego kapitana okrętu niezwłocznie aresztowano.

Gapor.

Czekolada „Plutos”
pochodzi z żydowskiej fabryki.

W pogoni za chlebem na obczyźnie.

Polacy na emigracji we Francji i w Niemczech.

W szeregu miejscowości i osad fabrycznych rozsianych w promieniu kilkudziesięciu kilometrów od Lyonu skupia się przeszło 40.000 robotników polskich. Są to robotnicy fabryczni i rolni. Pozatem większe skupiska znajdują się w St. Etienne, St. Eloy, w Monceau les Mines, w Dole wreszcie w samym Lyonie. Robotnicy rolni rozrzucaeni są po wszystkich departamentach, największa jednak ilość ich przebywa w departamentach górskich, gdzie trudno wogóle ceni się robotczą miejscową.

Zarobki w rolnictwie są niskie, wynoszą do 200 franków miesięcznie dla kontraktowych. W górnictwie najwyższe zarobki dla wykwalifikowanych wynoszą 1200 — 1400 franków miesięcznie, lecz są to wyjątki. Przeciętna płaca w przemyśle i górnictwie wynosi od 600 do 800 franków. W tych warunkach robotnicy polscy obarczeni rodziną ledwo wiążą koniec z końcem i nie mogą myśleć o jakichkolwiek oszczędnościach. Najlepsze warunki materialne dają swym pracownikom zakłady fabryczne Michelin w Clermont-Fernand, gdzie robotnicy otrzymują poza dobrą płacą jeszcze dodatki na każde dziecko. Fatalne warunki mieszkaniowe są w Creuzet i w Chalons. Najłatwiej jest otrzymać pracę w rolnictwie, ponieważ rolnicy francuzi emigrują do centrów przemysłowych, gdzie praca jest mniej uciążliwa i lepiej płatna. W okręgu Lyonskim funkcja powstała z inicjatywy konsulatu Rzp. w Lyonie instytucja opieki nad dziećmi robotników polskich p.n. „Opieka Polska”.

Ochronka i żłobek dla dzieci w okolicach Lyonu, oraz dom noclegowy dla przybywających do Lyonu w poszukiwaniu pracy robotników polskich znajdują się w stałym organizacjami i wkrótce zaczną funkcjonować. Ogólna liczba obywateli polaków w

Nadrenji i emigrantów wyniosła w roku 1925 według danych konsulatu Rzp. w Kolonii 31.500.

Położenie emigrantów jest niekorzystne. Wzrost bezrobocia odbił się bardzo mocno na sytuacji ogólnej emigrantów naszych,

którzy nie korzystają z prawa zapomóg dla bezrobotnych. Na ogół w Nadrenji polacy są lepiej zorganizowani niż we Francji, znajdując oparcie materialne i kulturalne w organizacjach polaków obywateli w Westfalji. W większych skupieniach polskich znajdowało się w r. 1925 czytelników ludowych 5, stowarzyszeń różnych 39. Placówka konsularna w Kolonii czyni wszelkie ułatwienia emigrantom, poszukującym pracy i nieznanym języka i kraju.

Cud na Jasnej Górze

Od kilku lat chodzący o kuli patańnik z Poznańskiego został cudownie uleczony.

Warszawski „Express” donosi:

W kaplicy Matki Boskiej Różańcowej na Jasnej Górze zaszedł dnia 8 września wypadek cudownego uleczenia.

Chory na nogę i chodzący o kuli 22-letni patańnik ze wsi Budy w Poznańskim, Józef Wałęsa, wstał nagle w kościele podczas nabożeństwa, odrzucił kulę na bok i zawołał:

—Jestem uleczony!

W kościele powstał szmer podziwu. Przeor Zakonu Paulinów O. Piotr Markiewicz, delegował O. Piusa Przeddzieckiego do zbadania tej sprawy.

Sporządzono protokół w obecności kil-

ku wiernych. Między innymi podpisali protokół ks. proboszcz Kasprzyk z archidiecezji poznańskiej ks. proboszcz Cichoń z diecezji kieleckiej.

Okazało się, iż Wałęsa odbył o kuli 10-dniową pieszą pielgrzymkę z rodzinnej wsi do Częstochowy. Na nogę chorował od kilku lat i był leczony w szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu. Lekarz tamtejszy dr. Wydalek nie widział dla Wałęsy ratunku i radził odjąć nogę.

Wałęsa nie zgodził się na amputację nogi i wybrał się do Częstochowy gdzie odzyskał cudem zdrowie.

Ostatni potomkowie.

Polska gości ostatnich przedstawicieli rodu żubrów.

Swojego czasu żubr zamieszkiwał w znacznej części Europy. Jeszcze w czasach historycznych żubry żyły, poczynając od Kaukazu, poprzez Rosję europejską aż do Francji i Anglii. W kierunku południowym sięgały one Pirenejów, Szwajcarii, półwyspu Bałkańskiego, a być może występowały nawet w Azji Mniejszej. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w czasach historycznych żyły żubry również i w Szwecji południowej.

W miarę rozwoju kultury i cywilizacji żubry ustępowały z coraz to większej ilości swych dzie-

dzin i dzięki specjalnej ochronie utrzymały się tylko na Kaukazie, oraz w Białowieży. Ale jeszcze w wieku XV ym, według Długosza, żubry żyły na Wołyniu, Polesiu nad Prypecią, w Sandomierskiem, w puszczy Koziemickiej, oraz w puszczy Niepołomickiej, a w wieku XVII w puszczy Kurpiowskiej.

W roku 1914, to jest przed samą wojną europejską, było w Białowieży 737 żubrów. Już w roku 1916 ilość ich spadła do 200. Nie ulega wątpliwości, że większość ich została wytępiona przez rosyjskich żołnierzy. Gdy armia rosyjska cofnęła się na wschód, luźne oddziały pozostały na tyłach. Przez pewien czas kryły się one w niedostępnych bagnach i puszczech. Znakomitą ich ostoją stała się dla nich Puszcza Białowieńska. Po pewnym czasie oddziały te zostały naturalnie zlikwidowane przez armię niemiecką, zanim to jednak nastąpiło, wystrzelały one na mięso, lub też poprostu przez dziką chęć zabijania znaczną część żubrów. W tępieniu przyjmowali naturalnie wybitny udział kłusownicy.

W roku 1917 było w Białowieży 121 żubrów, w 1918 około 180, w 1919 roku już zaledwie kilka. Rok 1919 jest rokiem zupełnego wytępienia żubra działy kłusowniczey.

W roku 1917 było w Białowieży 121 żubrów, w 1918 około 180, w 1919 roku już zaledwie kilka. Rok 1919 jest rokiem zupełnego wytępienia żubra działy kłusowniczey. się organizowania, trudnym, a nawet prawie niemożliwym było dostarczenie żubrom należytej opieki. Wystrzelali je kłusownicy. Przez pewien czas zdawało się, że nastąpił kres istnieniu żubra na ziemi. Dochodziły wprawdzie wiadomości, że tu i ówdzie, bądź to w parkach magnackich, bądź też w ogrodach zoologicznych, kolczą się reszki żubrego rodu, ale dane te były chaotyczne i niepewne. Dopiero w roku 1923, gdy powstało „Międzynarodowe Towarzystwo Ochrony Żubra” okazało się, że żyjących żubrów jest jednak kilkadziesiąt. Wspomniane Towarzystwo postawiło sobie za zadanie nie tylko jaknajdłuższe zachowanie żubrów przy życiu, ale nawet doprowadzenie ich do dawniejszego, kwitającego stanu. Tu trzeba wspomnieć, że analogiczne towarzystwo uchroniło swego czasu od wyginięcia amerykańskiego бизона. Towarzystwo Ochrony Żubra prowadzi dokładną statystykę narodzin i śmierci żubrów. Ze statystyki tej wynika, że w końcu roku 1925 żyło 69 żubrów, w tym 48 byków i 21 krowy.

„Ucisk” mniejszości narodowych w Polsce.

Karygodne uroczystości niemieckie w Poznańskim

W Margoninie, położonym w pobliżu granicy niemieckiej, w mieście o charakterze wybitnie polskim, odbyła się w ubiegłą niedzielę uroczystość, możliwości której nikt by nie przypuszczał.

Mianowicie Niemcy tamtejsi z pastorem swoim Fenglerem i nauczycielem przy tamtejszej szkole ewangelickiej na czele, zorganizowali zabawę dla dzieci szkolnych, zabawę, która była poprostu t. zw. „Sedansfest” obchodem rocznicy zwycięstwa Niemiec nad Francją pod Sedanem, przypadającej na dzień 2 września. Obchód czysto niemiecko - nacjonalistyczno - hakatystyczny! W chwili, kiedy Niemcy usiłują pozyskać względy Francji, kiedy z tej przyczyny w Niemczech dzień 2-go września minął bez echa głośniejszego, Niemcy na terenie Polski, przyjaćielki Francji, odważają się gromadzić dzieci szkolne i zastęp wszystkich Niemców okolicznych, zionących serdeczną nienawiścią do Polski, w lesie pod-

miejskim, by tam „w skupieniu”, w ukryciu przed wrogiem okiem Polski, święcić dzień, który dzisiaj dawno został skreślony z „pamiętnych kart historii niemieckiej”, splamionych zbrodniami wielkiej wojny.

Niemcy margonińscy z pastorem Fenglerem na czele, wiodącym działwę niemiecką, kroczyli z butą iście pruską przez miasto, z huczną orkiestrą, otoczeni organizacjami niemieckimi. W lesie podmiejskim na stępnie odbyła się właściwa uroczystość. Bawiono się do późnego wieczora, krzepiąc się na duchu wiarą i nadzieją, iż „przyjdzie chwila, kiedy teren ten znowu powróci do Niemiec”.

Na zabawę tę ściągnięto nietylko dzieci z Margonina, lecz także z dalszej okolicy. Dowód, jak systematycznie i pilnie krzewi się nienawiść ku Polsce wśród najmłodszych pokoleń niemieckich, którym najmniejsze nie grożą niebezpieczeństwa tego rodzaju, które groziły, nam kiedyś na każdym kroku!

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Karjera pięknej Otero

Romantyczne życie hiszpańskiej tancerki.

W Paryżu wyszły świeżo pamiętniki słynnej z urody tancerki, pięknej Otero, która przed kilkunastu jeszcze laty była przedmiotem co najmniej tak licznych rozmów, artykułów, wzmianek; pogło sek; anegdot, jak dzisiaj gwiazdy filmowe.

Carolina Otero urodziła się w Andaluzji, jako córka cyganki i pięknego oficera hiszpańskiego. Od dziecka opanował ją demon tańca i... miłości. Jej pierwszym protektorem był niejaki Paeo, który ją wprowadził na scenę musiciolów. Odtąd karjera uroczej cyganki potoczyła się w szybkim tempie.

Bogaty bankier portugalski, młody i piękny i dąłgo otwiera listę kochanków. Ta lista jest odtąd przebogata. Po pewnym czasie wychodzi za mąż za włoskiego barytona Guilelmo i z nim przybywa do Marsylii.

Zdradza męża, uporczywy tyfus i pobyt w szpitalu, opieka „szlachetnego” hrabiego de Savin, pełen sukcesu występ w Palais de Cristal; podróż do Paryża, to pierwszy rozdział przygód, o raz bogatszych w romantyzm, sławę i powodzenie.

Nad Sekwaną ucieczka męża, który „ma dośyc”, spotkanie z dawnym kolegą; wstęp na salony, występ w Letnim cyrku Franconiego, i oto cały Paryż u stóp „boskiej Otero”...

Diva zajmuje mały apartament przy ulicy Castellane, zarzucany codziennie stosami kwiatów i miłosnymi bilecikami niezliczonych wielbicieli. Przejazdki po Lasku Bulońskim, notowane skrzątnie w rubryce „mondaine”, kołacje i kolacyjki w Cafe Anglais najczęściej w towarzystwie nieodłącznego wicehrabiego de Ch. Oczekiwanie na angażement w Folies Bergeres, zanim to nastąpi, turnee w w Hamburgu i Berlinie; w Wintergarten. Nad Sprewą topnieją dla niej serca i fortuny barona Ollstredera; księcia de B. Stamtąd turnee do Wiednia, Karlsruhe, Budapesztu, Moskwy; Petersburga. Nowe ofiary z kół plutokracji i arystokracji, a potem powrót do Paryża, w towarzystwie... niezliczonych kosztowności, których opis i wizerunki umieszcza „Illustration”. Są tam na pierwszym miejscu: naszyjnik cesarzowej Eugenji, naszyjnik cesarzowej austriackiej, oraz słynna na cały świat kolia perel L. Leblanc.

W Paryżu występ triumfalny w Folies Bergeres, i nowe ofiary serc, fortuny, a nawet... żywotów. Młody Payen strzela się „dla niej”; dowia duje się o tem w chwili, gdy po wyszcigach pije cocktail w Pawilonie chińskim w Lasku Bulońskim.

Piękna Otero jest u szczytu sławy, powodzenia fortuny. Tańczy w Paryżu, wyjeżdża często zagranicę, otoczona wszędzie rojem wielbicieli. Kieruje nimi zreszcie i w swych pamiętnikach tak o nich pisze:

Ileż oświadczeń miłosnych otrzymałam! Iluż mężczyzn widziałam płaczących, wdychających, pożądanycy! Wszyscy zbliżali się do mnie z maską pożądaniami, która zmieniała ich twarze, wyrażała się w ich oczach, w zmarszczkach na czołach, w skrzywieniu ust... Uwodziciele brutalni albo

czuli, satyrowie ironiczni, patrzący zwierzęco, naiwni zakochani o wymuszeniach bojaźliwych i niezręcznych, zadowolone oblicza ludzi bogatych, mogących płacić za rozkosz i nieznośnyemu odmowy, lubieżni starcy, opanowani reszką namiątno-

ści, opętani znużoną nadzieją powrotu młodzieńczego ognia... Widziałam ich wszystkich gotowych poświęcić wszystko dla rozkoszy, ale najczęściej niezdecydnych do jednego gestu prawdziwej miłości”.

Karjera pięknej Otero trwała aż do początków wojny. Wtedy występowała na dobroczynnych przedstawieniach w Biarritz, a potem usunęła się ze sceny, w zacisze, gdzie żyje w spokoju, dostatkach i... wspomnieniach.

Czy sen jest potrzebny?

Dr. Harris chce ludzi odzwyczaić od snu

Z Paryża nadchodzi wiadomość o osobliwym odkryciu jakie zrobił zamieszkały tam angielski uczony, nazwiskiem dr. Harris. Anglik ten postanowił mianowicie zupełnie odzwyczaić ludzką od snu. Jest on bowiem jaknajbardziej przekonany, że ludzkość niepotrzebnie zupełnie jedną trzecią część życia poświęca na sen. Gdyby człowiek nie potrzebował spać, to mógłby te godziny poświęcić wydajnej pracy lub wesołej zabawie.

Dr. Harris podając swe odkrycie do wiadomości publicznej, wyraża przekonanie, że w niedługim czasie nauka doprowadzi do tego, że sen stanie się jeżeli nie zupełnie zbytecznym, to w każdym razie skróci się znacznie.

Harris spreparował środek chemiczny, posiadający zdaniem jego tą właściwość, że z ludzkiego organizmu wydala nagromadzone tam fizjologiczne produkty zmęczenia. Uczony utrzymuje, iż znużenie wywoływane jest przez działanie pewnych trujących substancji. Substancje te, narkotyzując organizm, wywołują konieczność snu. W ciągu snu substancje, wywołujące zmęczenie, automatycznie wydala się z organizmu. Jeżeli uda się te szkodliwe substancje wydalić z organizmu przy pomocy sztucznych środków, to wtedy sen stanie się „zems” zupełnie zbytecznym. Nikt na świecie nie będzie wówczas myślał o spaniu. Harris twierdzi, że środek taki właśnie on wynalazł. Chce on na posiedzeniu sekcji przyrodniczej w paryskiej akademii nauk przedłożyć skład tego cudownego pre-

paratu

Prasa francuska, pisząc o tem „wielkim odkryciu” dra Harris, odnosi się do niego z wielkim sceptycyzmem i przypominając, że przed dwoma laty w Ameryce ogłaszano z wielkim hałasem coś podobnego. Nie chodziło wprawdzie wtedy o chemiczny preparat, ale o aparat. Profesor fizyki na uniwersytecie w Waszyngtonie, nazwiskiem Prib, skonstruował maszynę elektryzującą, która miała nie tylko podniecać energię do pracy, ale i usuwać zmęczenie z organizmu ludzkiego. Wynalazca zapewniał wówczas, że każdy naelektryzowany przez jego aparat, może pracować przez cztery dni, nie wykazując żadnego zmęczenia.

Prib opowiadał sprawozdawcom dziennikarskim, że działanie tego aparatu wypróbował z jak najpomyślniejszym rezultatem na sobie samym. Stosownie do swego opowiadania, miał on napisać nową książkę, na wykończenie której w normalnych warunkach potrzebowałby przynajmniej trzech miesięcy, w przeciagu niespełna trzech tygodni. Mógłby wydatność swej pracy jeszcze zwiększyć, gdyby się nie obawiał zbyt silnej reakcji.

Ubiegłe dwa lata wykazały, że aparat Priba nie nic wart, przynajmniej nie słyszano już o nim więcej.

Prasa zwraca uwagę na to, że Harris zapomina, iż sen jest nie tylko rezultatem pewnych czynników fizjologicznych, ale ma swoje podłoże w życiu psychicznym człowieka.

Cudowne dzieci łączcie się.

„Liga dla popierania genjuszu”

Oryginalny, jedyny w swoim rodzaju kongres, zwołała amerykańska „Liga dla popierania genjuszu”. Mianowicie w Nowym Jorku odbyło się zebranie cudownych dzieci, a honory domu pełniła 9-letnia Karolina Bird, która uzyskała już renomę jako utalentowana literatka i mówczyni.

W tym kongresie cudownych dzieci uczestniczyli 10-letni Paweł Gest, przybyły przed rokiem z Rosji do Stanów Zjednoczonych, autor całego szeregu bardzo dobrych sztuk scenicznych dla dzieci, dalej 12-letnia Elżbieta Benson, która w tak młodym wieku uczęszcza już na uniwersytet. Najmłodszym przedstawicielem tych młodo-

cianych genjuszów był 8-letni Bobby Kanovlas z Brooklynu, który skomponował już cały szereg utworów muzycznych. Niezwykle swoje zdolności demonstrował Bobby w ten sposób, że przegrywał na fortepianie motywy różnych oper, a potem dowolnie je obrabiał, fantazjując na ten temat.

Uczestniczyli w kongresie również dwie córki literata Patersona, 6-letnia June i 9-letnia Dorota, obie czytające już na polu działalności literackiej. Ponadto 10-letni kompozytor Dawid Farjeen, 11-letnia tancerka Elżbieta Rollent i 12-letnia para poetów, Elżbieta Willguss i Jan John Wilson. Celem tego kongresu, który był wprawdzie pierwszym, ale nie ma być ostatnim, jest zapoznanie genialnych dzieci z bogatymi ludźmi, którzyby dopomogli tym młodym genjuszom w dalszym kształceniu.

Groźny wróg żeglarzy.

Walka z lodowcami na oceanie.

„The National Geographic Magazin” podaje interesujący bardzo opis walki z lodowcami na północnym Oceanie Atlantycznym, miejscem najniebezpieczniejszym na wodach światowych. Gwałtowne burze, gęste mgły stanowią groźne niebezpieczeństwo dla kursujących tędy okrętów, łączących brzegi zachodnio europejskie z wielkimi portami amerykańskimi. W najniebezpieczniejszych również miejscach Oceanu Atlantycznego koło wybrzeża amerykańskiego znajdują się największe miejsca połowu ryb. Okrętom nietylko grożą cyklony i trąby morskie, lecz również olbrzymie lodowce, płynące od brzegów Grenlandji w kierunku ciepłych wód Golfstromu.

Szkody wyrządzone przez lodowce w ostatnich czasach, były wielkie. Wobec tego państwa zainteresowane zorganizowały na północnym Oceanie Atlantycznym specjalną służbę bezpieczeństwa, której zadaniem jest walka z lodowymi olbrzymami. W wyniku międzynarodowej konferencji posta-

nowione by St. Zjedn. Ameryki Północnej zorganizowały specjalną służbę bezpieczeństwa do walki z górami lodowymi.

Służbę tę obecnie wykonują trzy okręty specjalne: „Tamra”; „Modoe” i „Seneka”; które bez przerwy krążą w najniebezpieczniejszych punktach północnego Oceanu Atlantycznego, podając okrętom na drodze radiotelegraficznej informacje co do ruchu nadchodzących od strony Grenlandji lodowców. Dzięki temu dziś statki bezpieczeństwa na półn. Oceanie Atlantycznym jest zadawalniający.

Szczególnie w nocy trudno jest dostrzec nadchodzący lodowiec, uświadomiano sobie niebezpieczeństwo, kiedy okręt znajdował się od lodowca o kilkadziesiąt zaledwie metrów. Służba bezpieczeństwa poczyniła obecnie pierwsze próby w kierunku wysadzania lodowców w powietrze przy pomocy materiałów wybuchowych. Próby te uwieńczone zostały całkowitem powodzeniem. Niewątpliwie w przyszłości nie będą już lodowce groziły okrętom.

Jeziro, którego wody są krwawe

niezwykłe odkrycie w amerykańskich Kordyljerach.

Na pustyni Analoma, w Kordyljerach Południowej Ameryki odkryto niedawno na wysokości 4550 m. nad poziomem morza, wielkich rozmiarów jeziro górskie. Jeziro to dochodzi swoja powierzchnią do wielkości Martwego Morza. Osobliwością tego jeziora jest jego mieniąca się, jak krew czerwona woda. Okazało się, że w wodach tych żyje taka olbrzymia ilość morskich świecących rączków i mięczaków czerwonych, że refleks od strony tych żyjątek zabarwia powierzchnię na krwawo-czerwony kolor.

Rączkami tymi żywi się flamingo, których tysiące gnieździ się w najbardziej niedostępnych miejscach wybrzeża.

Bardzo ciekawe jest prócz tego to, że połowa jeziora pokryta jest powłoką gipsową.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota 11 września — Prota M. Jacka M.

TEATRY

Teatr Miejski „Niedojrzały owoc”.

Teatr Popularny „Dwie moce”.

WIDOWISKA

Casino — „Kawał nieboszczyka”.

Luna „Samson cyrku”.

Reduta „Kawiarenka w Kairze”.

Grand Kino — „Karjera Chaplina”.

Odeon — „Ręce do góry”.

Czary — „Szturmem zdobyta”.

Apollo — „Ręce do góry”.

Nowości — „Drugi grzech śmiertelny”.

Resursa — „Jej pierwszy pocałunek”.

Corso „Zigano”.

Dom Ludowy — „Za jedną noc”.

Miejski Minem. Ośw. — „Veritas Vincit”.

Wiadomości bieżące

Zasiłki dla zdemobilizowanych.

Bezrobotni, zdemobilizowani będą po bierali zasiłki w wysokości zł. 8.40 tygodniowo.

Bezrobotni ci podlegają kontroli i formalnościom tym samym co i inni bezrobotni

Ważne dla kawalerów „Virtuti Militari”

Zgodnie z rozporządzeniem poprzedniego Rządu bieżące pensje kawalerów „Virtuti Militari” wypłacane są w 4-ch ratach, przyczem ostatnia rata zostanie wypłacona dnia 1 października.

Przedmiotem trosk Ministerstwa Spraw Wojskowych są pensje przypadające kawalerom „Virtuti Militari” za lata ubiegłe licząc od 1919 roku.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Spraw Wojskowych nie ma kredytów na wypłatę zaległych rat, jednakże w wyższych sferach wojskowych kładą nacisk na uregulowanie tej sprawy. (U)

Od jakich podatków płacić należy 10 proc. dodatek

W związku z mylnym częstokroć interpretowaniem okólnika Ministerstwa Skarbu w sprawie odroczenia terminu płatności 10-procentowego nadzwyczajnego dodatku do podatków państwowych, co niejednokrotnie doprowadza do niepotrzebnych zatargów przy wpłacaniu podatków — otrzymaliśmy ze źródła miarodajnego informację, iż wspomniany okólnik Ministerstwa Skarbu odracza termin poboru 10-proc. dodatku do dnia 16 września r.b. tylko od zaległości podatkowych.

Nie tyczy się on natomiast zupełnie podatków bieżących, których terminy płatności przypadają od dn. 16 lipca do dn. 31 grudnia r.b.

Wobec tego do wszystkich bieżących podatków państwowych dodatek 10-proc. jest bezwzględnie doliczany (E)

Ceny towarów kolonialnych

Na rynku towarów kolonialnych panuje od dłuższego czasu zastój i cisza. Zazwyczaj największymi odbiorcami tych artykułów są wielkie restauracje i kawiarnie, które obecnie wstrzymują się z czynieniem zakupów, potęgując w ten sposób zastój. W związku z tem ujawnił się na rynku spadek cen artykułów kolonialnych i to zarówno no importowanych, jak i krajowych. Nowy cennik artykułów kolonialnych podwyższa tylko ceny kasz. (E)

P. wicewojewoda Ossoliński w Warszawie

Będzie interwenjował w M.S.W. w sprawie załatwienia zatargu pracowników komunalnych z Magistratem

W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy p. wicewojewoda Ossoliński, który interwenjować będzie w min. spr. wewn. w sprawie jaknajszybszego załatwienia postulatów pracowników miejskich. W związku z tem uda się w dniu dzisiejszym do Warszawy specjalna delegacja pracowników instytucji użyt. publ., która podejmie energiczną akcję w tej sprawie. Delegacja pracownicza weźmie również udział w obradach zarządu głównego związku prac. inst. użyt.

publ. Na posiedzeniu tym omawiana będzie obecna sytuacja na terenie instytucji tych w całym kraju oraz kwestja ewentualnego podjęcia akcji strajkowej w całej Rzeczypospolitej w obronie żywotnych postulatów.

Obrady zarządu głównego związku pracowników inst. użyt. publ. posiadać będą decydujące znaczenie dla całej akcji strajkowej, która zapowiana jest na październik, jak również i dla realizacji postulatów pracowników komunalnych Łodzi. (E)

Dookoła żądań robotników o podwyżkę.

Negatywne stanowisko przemysłowców w walce robotników o postulaty

W dniu wczorajszym związki zawodowe otrzymały od przemysłowców w odpowiedzi na wystawione żądania podwyżkowe 15% list następującej treści:

„W odpowiedzi na list Panów z dnia 4 bm. komunikujemy, że zawarte w nim żądania ponownej podwyżki płac robotników jest nieuzasadnione, nie tylko merytorycznie ale i formalnie ze względu na obowiązujące warunki wypowiedzenia umowy z dnia 5 lipca r.b.

CO MÓWIĄ ZWIĄZKI ZAWODOWE.

Po otrzymaniu tej odpowiedzi, zwróciliśmy się do klasowego związku i p. Walczak oświadczył nam, że żądania robotników są uzasadnione, ponieważ wzrost drożyzny trwa nadal i robotnicy nie otrzymali dotychczas wyrównawczej podwyżki od dnia arbitrażu w roku 1924, jak również i z tego względu, że w przemyśle włókienniczym w Łodzi płace robotników są najniższe w Europie.

Zarzut nieformalności, jest też niecisły gdyż w myśl umowy obie strony mają prawo wypowiedzenia jej przed 15 każdego miesiąca.

OPINJA INSPEKTORA PRACY.

Kolejno zwróciliśmy się do zastępcy okrę-

gowego inspektora pracy p. Wyrzykowski, który oświadczył, że zawsze najtrudniejszym do zlikwidowania jest zatarg w przemyśle włókienniczym. Ostatnio organizacje robotnicze zmieniły formę żądań, gdyż dotychczas domagały się one podwyżki w myśl wykazów faktycznego wzrostu drożyzny, ostatnio zaś domagają się takiej podwyżki, po której robotnik zarabiał będzie określoną sumę, według kosztów utrzymania, co zatarg komplikuje, gdyż płace robotnika daleko odbiegają od ustalonych przez komisję norm kosztów utrzymania rodziny robotniczej.

Przeszkodą do zgody, jest również każdorazowe twierdzenie przemysłowców, że podwyżka umożliwia kalkulacje, a dotychczas nie uczyniono, by można było sprawdzić jak wygląda i jak ma wyglądać ta kalkulacja.

Co do obecnego zatargu, to jak i przy poprzednich interwencjach inspektoratu pracy jest iluzoryczna, gdyż całokształt zatargu przenosi się zwykle na teren stolicy i rządu.

Ze swej strony inspektorat pracy najdrobniejsze posunięcia w tej sprawie komunikuje ministrowi pracy, by było ono poinformowane dokładnie o przebiegu zatargu na wypadek interwencji. (bip.)

Walka samorządu łódzkiego z rakiem.

Codziennie umiera jeden człowiek na tę straszną chorobę.

Jedną z najokropniejszych plag ludzkości, jest choroba raka, której stwierdzenie do niedawna równało się dla dotkniętego osobnika wyrokowi śmierci i było zapowiedzią straszliwych cierpień.

Dzięki wynalezieniu promieni Roentgena, a następnie radu, którego promienie zabijają komórki raka oraz znakomitym postępowaniem techniki chirurgicznej w ciągu lat ostatnich — zwalczanie raka wkroczyło na nowe tory.

Rak rozpoznany we wczesnych okresach choroby i leczony podług najnowszych wskazań nauki lekarskiej stał się chorobą uleczalną, często nie pozostawiającą w organizmie nawet żadnych następstw i śladów.

Niestety, niedostateczne uświadomienie społeczeństwa, a w szczególności u ludności wiejskiej o groźnych skutkach zaniedbania choroby, utrudnia w wysokim stopniu walkę z chorobą raka i przyczynia się do

wysokiego odsetku śmiertelności na raka. Statystyka, przeprowadzona w Łodzi na podstawie świadectw zgonu, wykazała, że w Łodzi codziennie jeden człowiek umiera z powodu raka.

W celu podjęcia systematycznej akcji przeciwrakowej i uniemożliwienia ludności korzystanie z najnowszych zdobyczy medycyny współczesnej, powstała przy Wydziale Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi — Sekcja do Walki z Rakiem, staraniem której z dniem 13 b.m. zostaje otwarta w Łodzi pierwsza przychodnia przeciwrakowa przy ul. Gdańskiej 83, gdzie przyjmowani będą chorzy bezpłatnie od godziny 12 do 3 popoł.

Zadaniem Sekcji będzie systematyczne badanie podejrzanych o chorobę raka, przeprowadzenie ścisłej statystyki naukowej oraz skierowywanie dotkniętych rakiem do właściwego leczenia.

Nowe znaczki pocztowe

Dyrekcja pocztowa wypuściła nowe znaczki 20 groszowe wyobrażające żaglowiec na morzu.

Dotychczasowe znaczki 20 groszowe pozostają nadal w obiegu aż do wyczerpania. (bip)

Nieprzyjaciele abstynencji

W miesiącu sierpniu organy policyjne doprowadziły do komisariatów policyjnych względnie zatrzymały aż do wytrzeźwienia 335 osób w stanie nietrzeźwym, z czego na poszczególne komisariaty przypada.

Komisariat 1 — 26 osób, 2 — 8, 3 — 15, 4 — 31, 5 — 22, 6 — 10, 7 — 62, 8 — 71, 9 — 8, 10 — 25, 11 — 14, 12 — 8, 13 — 25, 14 — 10. (P)

Studenci, będziecie mogli wyjeżdżać zagranicę

Władze administracyjne w Łodzi otrzymały polecenie liberalnego traktowania podań o zezwolenie na wyjazd zagranicę dla celów naukowych. Dotąd bowiem ograniczenia obejmowały również i te kategorie paszportowe, obecnie zaś umożliwiono przez władze administracyjne stosowanie tych ulg, na co pozwala położenie gospodarcze kraju, poprawiające się z miesiąca na miesiąc. (E)

Zapomogi dla robotników sezonowych.

Zarząd funduszu bezrobocia rozpoczął prace nad dokładnym ustaleniem liczby robotników sezonowych, znajdujących się na terenie całego okręgu przemysłowego łódzkiego. Te prace przygotowawcze pozostają w związku z rządowym projektem zniesienia ograniczeń w wydawaniu zasiłków dla tej kategorii bezrobotnych. Nie otrzymywali oni bowiem w okresie t. zw. martwego sezonu od 15 grudnia do 1 marca, t. zn. w okresie najcięższych miesięcy zimowych żadnych zasiłków. Wobec szczególnie dającego się we znaki tej kategorii robotników braku pracy nastąpić ma uchylene rozporządzenia o martwym sezonie, przez co umożliwione zostanie objęcie akcją zapomogową również i tej kategorii bezrobotnych. (E)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Z Polskiej Y. M. C. A.

zebranie członków Y. M. C. A. w sali Piotrkowska 89. Temat „Co winna Y. M. C. A. członkom, a członkowie Y. M. C. A.” referuje dr. Rose.

Dziś t. j. w sobotę o godz. 7.30 odbędzie się

Ze związku oficerów rezerwy

W niedzielę o godz. 11 rano w sali kasyna garnizonowego przy ul. Al. Kościuszki 4 odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie oficerów rezerwy województwa łódzkiego. Z kół oficerów rezerwy dowiadujemy się, iż zebranie powyższe będzie obfitowało w nader gorące i burzliwe momenty, wobec usiłowania ze strony małej grupy która chciałaby związek oficerów rezerwy wprowadzić na tory walki politycznej, czemu sprzeciwiają się młode i ideowe elementy. (o)

Wycieczka Ligi Morskiej i Rzeczej.

Jutro, w niedzielę 12 b.m. Liga Morska i Reczna urządza jednodniową wycieczkę członków i gości do Sieradza. Odjazd o godz. 7.40 z dworca Kaliskiego. Koszt wycieczki (utrzymanie i przejazd ulgowy w obie strony) mniej więcej 9 — 10 zł.

W Sieradzu uczestnicy wycieczki wezmą udział w uroczystości poświęcenia sztandaru tamtejszego „Sokoła” i we wspólnej

Praktyka a teorie oszczędności.

Protest Rady Miejskiej przeciwko nadmiernej redukcji budżetu m. Łodzi przez Min. Spraw Wewnętrznych

W swoim czasie bawił w Łodzi specjalny delegat min. spraw wewn. inż. Celiński, delegowany przez władze centralne dla zbadania całokształtu gospodarki komunalnej m. Łodzi, a zwłaszcza dla zapewnienia się z podstawami finansowymi tej gospodarki oraz z budżetem miejskim. Przyjazd ten pozostawał w ścisłym związku z zapoczątkowaną akcją oszczędnościową w samorządach oraz z istniejącym wówczas rzekomo w łonie rządu projektem rozwiązania rady miejskiej w Łodzi.

Podczas swego pobytu inż. Celiński poczynił poważne zmiany w budżecie miejskim na rok 1926, dokonywując szeregu skreśleń w pozycjach wydatków oraz redukując te wydatki, niejednokrotnie zupełnie

automatycznie, na co nawet zwracano mu ze strony miarodajnych czynników komunalnych uwagę. Budżet ten został przez min. spr. wewn. zatwierdzony i przesłany za pośrednictwem województwa do magistratu wraz z odnośnym reskryptem o zatwierdzeniu budżetu na rok administracyjny 1926.

Magistrat skierował to do komisji budżetowo-skarbowej rady miejskiej, która na ostatnim swym posiedzeniu zajęła się sprawą nadmiernej redukcji, dokonanych przez władze nadzorcze w budżecie miejskim. W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono zająć od magistratu sprecyzowania swej opinii w tej sprawie i energiczny protest przekazać do Rady Miejskiej o uchwalenie go przez Radę. (E)

Związki Zawodowe przeciwko policji.

TECHA INTERWENCJI POLICJI POD CZAS STRAJKU W FABRYCE POZNANSKIEGO.

Jak już donosiliśmy w fabryce Akc. Tow. I. K. Poznański wybuchł strajk 1000 robotników na tle reorganizacji pracy. Mianowicie dyrekcja fabryki wymówiła pracę robotnikom, żądając od nich, by pracowali na 4 krosnach. Robotnicy na powyższe nie zgodzili się i w środę tłumnie obiegli gabinety dyrektorów, żądając cofnięcia przez dyrekcję nowych warunków pracy. Dyrekcja fabryki przyrzekła załatwić sprawę w myśl żądań robotników i przyrzekając dać odpowiedź następnego dnia. Wobec powyższej odpowiedzi ze strony dyrekcji wszyscy robotnicy w dniu wczorajszym zgłosili się do pracy. Niestety wszystkie wejścia fabryczne jak również i oddziały obstawione zostały przez policję, która wpuszczała na teren fabryczny tylko tych robotników, któ-

rzy godzili się pracować na 4 krosnach. Oburzeni powyższym robotnicy zwrócili się do dyrekcji fabryki, by im wydała karty na zapomogi. Po długich pertraktacjach dyrekcja poczęła wydawać robotnikom karty na zapomogi. Część robotników znajdujących się w krytycznym położeniu zgodziła się na warunki dyrekcji i do pracy przystąpiła.

Jak się dowiadujemy związki zawodowe wobec niemożności zgłoszenia interpelacji w sejmie na działalność policji łódzkiej i jej nieodpowiednią rolę podczas zatargów w fabryce Poznańskiego wystosowały obszerną skargę do premiera Bartla i ministra spraw wewnętrznych. Specjalna delegacja związków wyjeżdża w powyższej sprawie do Warszawy w przyszłym tygodniu. (o)

Z a c h l e b e m.

Możliwość emigracji do Turcji i Persji STOI JESZCZE POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

W najgorszym położeniu na rynku pracy znajduje się inteligencja zawodowa. Jestto zjawisko ogólnie europejskie: Czesi przechodzą jeszcze większe przesilenie, Niemcy również, podobnie jak Francuzi. Całe pokolenie inteligentów stoja przed zupełnie zamkniętą przyszłością.

Energiczniejsze jednostki zaczynają myśleć o emigracji. To do Brazylii to znów do Peru. Mówi się również o Turcji. Jednakże w Turcji stawiają większe wymagania, nie dając w zamian nic, ani odpowiednich prac, ani zabezpieczeń społecznych.

To też emigracje do Turcji, która le-

ży w sferze możliwości, poprzedzić musi dłuższy okres wstępny powolnej penetracji w charakterze doradców technicznych w różnych dziedzinach.

Sympatją, jaką się cieszymy w Turcji przedstawia podatni grunt dla naszej akcji. Podobna sytuacja jest w Persji, która również potrzebuje szeregu wykwalifikowanych fachowców. Naogół sprawa emigracji inteligencji zawodowej nie wyszła poza pierwsze próby i problem ten nie jest jeszcze wcale bliższym rozwiązaniem, jakkolwiek z dnia na dzień coraz bardziej palący. (U)

uczcie, poczem odbędzie się uroczyste otwarcie oddziału Ligi Morskiej i Rzeczej w Sieradzu.

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje codziennie sekretariat Ligi (ul. Piotrkowska 92) od 6 do 7 wiecz.

Skrzynka do listów.**Audiat ut altera pars.**

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

W związku z notatką, umieszczoną w „Rozwoju” z dnia 8 bm. l. 247, mam zaszczyt prosić o łaskawe umieszczenie następującego zaprzeczenia: Gdy ktoś nie może na drodze prawnej wyrzucić swej zemsty, wtedy stara się przez prasę sohdzić nieprzyjaciela. Błada przeciwnikowi, jeżeli jest innego wyznania, lub innej narodowości, gdyż te dwie rzeczy są najdogodniejszą drogą mi do walki. Tę metodę działania właśnie wybrał p. Jeziński. Dziwna jednak rzecz, że ani w protokole policyjnym, podobne zdanie nie figurowało. Do piero po dłuższym zastanowieniu się i obszernem omówieniu w gronie swych przyjaciół zrodziła się hańbiąca metoda postępowania p. Jezińskiego. Z największą zatem stanowczością zaprzeczam treści listu p. Jezińskiego i nadmieniam, że na żadne oszczerstwa w prasie odpowiadać nie będę, gdyż uważam wszelką polemikę z p. Jezińskim za uwłaczającą dla siebie. Sprawę skierowałem do p. prokuratora.

Łódź, dnia 10/IX 1926 roku.

Łączę wyrazy szacunku

I SIDORENKO

profesor, inżynier marynarki.

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Dzisiaj, sobota i jutro niedziela wieczorem, ostatnie dwa powtórzenia dowcipnej, fizeyjnnej komedji paraskiej — „Niedojrzały owoc” z Stefanją Jarkowską, Pelagją Relewicz-Ziemińską, Janem Bielińskim i Tadeuszem Krotkiem w rolach głównych.

Jutro niedziela o godz. 3 m. 30 pierwsze w sezonie przedstawienie popołudniowe, na którym po cenach popularnych dana będzie wesoła, pogodna komedia — „Wicek i Wacek” Przybylskiego.

W poniedziałek wieczorem przedstawienie za-wieszane.

We wtorek II-ga (33-cia) premiera sezonu: krotchwila w 3 aktach świetnego węgierskiego pi sarza Melchjora Lengyela (autora „Tajfuna” i „Pio miennej nocy Antonji”) w przekładzie Z. Rabskiej p. t. „Bitwa pod Waterloo”.

TEATR POPULARNY.

Klasykny dramat historyczny „Dwie moce” ściąga co wieczór do odnowionej i przebudowanej widowni przesympatycznego Popularniaka tłumy, publiczności. Mimo bogatej wystawy dekoracyjnej, wymagającej zmiany oprawy każdego z 6-ciu aktów tej tragedji Piastowskiej — udało się dyrekcji po licznych wysiłkach kończyć sztukę przed północą. Początek 8.15 wiecz.

Dzisiaj „Dwie moce” dwa razy: po południu i wieczorem. Popołudniu ceny najniższe (od 40 do 80 gr.) Wieczorem zwykle. Jutro, w niedzielę popołudniu „Dwie moce” idą na przedstawieniu popołudniowym po raz ostatni. Wieczorem „Dwie moce” po cenach zwykłych.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Jeszcze tylko dzisiaj i jutro będzie otwarty jesienny pokaz kwiatów w Miejskiej Galerji Sztuki, na który nadesiały Plantacje Miejskie pod kierunkiem p. Modrzejewskiego wspaniałą nową kolekcję róż.

Wystawa kwiatów zostanie nieodwołalnie zamknięta w niedzielę, 12-go bm. o godzinie 11-ej wiecz.

SPRZEDAŻ BILETÓW W KASIE ZA MAWIAN TEATRU MIEJSKIEGO.

Administracja Teatru Miejskiego niniejszym podaje do wiadomości publiczności, iż poczynając od dnia dzisiejszego sprzedaż biletów w Kasie Zamawiań w Grand-Hotelu (sklep „Mignon”) odbywać się będzie codziennie w godzinach: od 11 rano do 2. po południu i od 4 do 6 wieczorem, w niedzielę i święta od 11 do 2.

Bilety w kasie Teatru sprzedawane będą od godz. 6 m. 15.

Urzednicy państwowi na 2 posadach

SA NIMI B. STAROSTA ŁÓDZKI P. REMISZEWSKI i B. STAROSTA SŁUPECKI P. MECH.

Po objęciu rządów po „moralnym przełomie” majowym w celu sanacji urzędów p. premier Bartel rozesał do wszystkich województw okólnik, żądając podania mu spisu tych urzędników, którzy oprócz stanowisk rządowych zajmują jednocześnie inne prywatne posady.

Po skrzętnym przeprowadzeniu badań w województwie łódzkim okazało się, że tylko dwaj urzędnicy państwowi poza służbą mieli jeszcze inne prywatne zajęcia.

Jednym z nich okazał się starosta

łódzki p. Remiszewski, który jest płatnym członkiem zarządu i akcjonariuszem księgar ni Arcta; drugim starosta słupecki Mech, członek zarządu łódzkich kolejek dojazdowych.

Ponieważ obaj ci panowie należą do obozu „sanacji moralnej”, więc też żaden z nich rządowego stanowiska nie stracił a przeciwnie nawet każdy z nich awansował — p. Remiszewski został starostą będzińskim, p. Mech — wojewodą wołyńskim.

Młodzież rzemieślnicza się kształci

W TYM CELU ZAŁOŻYŁA SEKCJĘ PRZY RESURSIE RZEMIEŚLNICZEJ.

Abiturjenci miejskich szkół zawodowych do kształcących w większości obecnie czelednicy, nie chcą tracić kontaktu ze szkołą, która im dała wiele pożytecznych wiadomości, zorganizowali pod kierunkiem swych wychowawców i przy pomocy Wydziału Oświaty i Kultury Koło b. Wychowawców, które pod nazwą: „Sekcja Młodzieży przy Resursie Rzemieślniczej” rozpoczęło w lutym rb. swe prace kulturalno-oświatowe.

Obecnie „Sekcja Młodzieży”, pragnąc ułatwić dalsze dokształcanie młodzieży w obranym zawodzie, otwiera kursy rysunków i kreślenia dla metalowców i stolarzy, jak również kursy kroju

dla krawców i szewców. Poza tem będą wygłaszały odczyty o urządzeniu organizacji warsztatów i organizacji pracy poszczególnych zawodów. W nadchodzącą niedzielę, dnia 12-go września rb. Sekcja Młodzieży rozpoczyna już swą pracę

Wobec tego dotychczasowi członkowie Sekcji, jak również abiturjenci szkół zawodowych, winni się stawić w gmachu Resursy (Kilińskiego 123) w niedzielę, dnia 12-go bm. o godzinie 9-ej rano, skąd wyruszą do Katedry na uroczyste nabożeństwo, poczem w dużej sali Resury odbędzie się konferencja, poprzedzona odczytem b. wizytatora szkół zawodowych, p. Eng. Rucińskiego.

Wystawa gospodarczo-hygieniczna w Łodzi.

OTWARCIE NASTAPI 10 PAŹDZIERNIKA.

Tow. „Wystawy Polskie”, które urządziło już dwie udane wystawy w Polsce mianowicie: Wystawę spożywczo-hygieniczną w Warszawie i Rolniczo-przemysłową w Częstochowie (wobec wielkiego powodzenia przedłużoną do dn. 11 września rb) organizuje w Łodzi w czasie od dnia 10 do 24 października rb. Wystawę Gospodarczo-Hygieniczną, której celem jest pokaz wytwórczości ze wszystkich dziedzin gospodarstwa i popularyzacja higieny.

Program wystawy obejmuje gospodarstwo domowe, jak i wiejskie oraz przemysły pomocnicze; higienę i przemysł sanitarno-farmaceutyczny; este-

tykę, higienę i kulturę mieszkania; przemysł włókienniczy; wytwórczość spożywcza; przemysł kulinarno-gastronomiczny, oraz statystykę, wykresy; środki i pomoce naukowe dla szerokiej popularyzacji higieny.

Zapowiedź powyższej wystawy wywołała wielkie zainteresowanie tak w Łodzi, jak i w stolicy, oraz we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej.

Biuro wystawy mieści się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 69, tel. 41-41 zarząd i biuro w Warszawie przy ul. Wierzbowej 11, tel. 12-62

PRAWO I SĄD.**Skazanie kolportera bibuły komunistycznej.**

JESZCZE JEDEN ŻYD DOSTAŁ 2 LATA WIEZIENIA ZA KOMUNIZM.

Łódzki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Arnolda rozpatrywał sprawę stałego mieszkańca m. Brzezina Lehrera Chaima, któremu akt oskarżenia zarzuca kolportaż bibuły komunistycznej i oskarża go z art. 102 K. K. cz. II jak również i artykułu 132 K. K.

Na przewodzie sądowym ustalono, że dnia 30 marca 1926 roku w godzinach wieczorowych starszy przodownik Stanisław Hercel zauważył na placie rozlepione odezwy komunistyczne i aresztował przy zbiegu ulic Lasockich i Traugutta znanego mu z działalności komunistycznej Lehrera.

Przyaresztowany i przyprowadzony do komendy powiatowej w Brzezinach uciekł z takowej dotarł do ogrodzenia podwórzowego gdzie upuścił zwitek odezwy komunistycznych

Wszystkie 10 odezwy były wybitnie komunistyczne, wydane przez Czerwoną Pomoc Więźniów politycznych. Oskarżony Lehrer był znany Brzezińskiej policji jako kolporter bibuły o treści antypaństwowej i podburzającej do zwalnia obecnego ustroju państwowego, jak również i z rozwie-

szenia czerwonych sztandarów na słupach telefonicznych. Jednak rewizja rdejednokrotnie przeprowadzona w jego domu nie dawała pozytywnych wyników. Podczas ucieczki z Komendy Policji funkcjonariusze takowej domyślili się w lot, że jest to sprytny manewr komunisty, że przesadzenie prawie trzechmetrowego płotu jest niemożliwym, zrozumiano przeto, że Lehrer postarał się w ten sposób pozbyć się kompromitującego go materiału. Oskarżony w ostatniem słowie tłumaczył się tym, że krytycznego dnia szykował się przez cały dzień do odjazdu do Gdańska, gdzie miał otrzymać pracę, że na ulicy znalazł się przypadkowo, że odezwy komunistyczne rzucił ktoś ze znajdującej się w tym domu biblioteki i że wogóle nie zajmował się nigdy ruchem antypaństwowym.

Sąd jednak był innego zdania i skazał Lehrera po przemówieniu prokuratora Fałta i obrońcy oskarżonego adwokata Taraborkina za kolportaż bibuły komunistycznej i działalność antypaństwową na 2 lata twierdzy z pozbawieniem praw (U)

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to: blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Gimnazjum Humanistyczne

Zofii Petkowskiej i Wiktorii Macińskiej

z klasami wstępnymi,
ul. Wólczańska 55,

zawiadamia, że podania kandydatek, z dołączeniem metryki urodzenia w całkowitym wypisie, świadectw szkolnych i zaświadczenia powtórnego szczepienia ospy ochronnej, przyjmuje kancelarja szkolna od 25 sierpnia w dni biurowe, od godz. 10 do 3-ej. — Egzamin wstępne 17 września. — Nabożeństwo na intencję rozpoczynającego się roku szkolnego odprawione będzie w kaplicy gimnazjalnej dnia 15 września o godz. 10 rano.

Stancja

w domu inteligentnym dla uczniów chrześcijan szkół średnich. Pomorska № 21, I piętro, gmach T-wa kurs. M. Wodzinowska. Informacji codziennie od 1—5 pp. 3514—

8-kl. męskie gimnazjum humanistyczne

z prawami szkół państwowych 6256

Bogumiła Brauna

w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 59, tel. 34-07.

Podaje do wiadomości, że lekcje rozpoczną się 15 września r. b. o godz. 8 rano, egzaminu dla nowość powstających — tegoż dnia o godz. 11-ej.

Kancelarja gimnazjum przyjmuje podania nowych kandydatów codziennie od godz. 9-ej do 3-ej pop.

Wpisy w klasach niższych zostały znacznie zniżone.

Żeńskie Gimnazjum Humanistyczne

M. Hansenówny

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 209.

Zapisy nowość powstających uczenie od kl. wstępnej do 7-ej sąlacznie przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godz. 10. ej do 2-ej.

Egzamin wstępne i lekcje rozpoczną się 15-go września o godz. 9-ej rano. 6182—10

Wzrostne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Tanio na wypłatę obawie ul. Piotrkowska 37, w podwórzu III wejście. 3338—4

Sprzedam sklep duży z urządzeniem lub bez w śródmieściu blisko Piotrkowskiej z mieszkaniami Oferty do Rozwoju pod „Sklep” 3635—1

Sklep z urządzeniem z jednym pokojem w śródmieściu do sprzedania. Wiad. w sklepie spożywczym Nawrot 54. 3675—2

Polwagi, towarowe bryki, w ołczy, bryczka sprzedam. Kilińskiego 52. 3654—2

W dobrach Rezew jest jeszcze do sprzedania kilkanaście działek gruntowych od 2—50 morgów, na cele rolnicze, ogrodnicze, przemysłowe i budowy letnisk. Położenie piękne, bliskość tramwajów, ziemia żywna. Wiadomość bliższa Zarząd, dobr Rezew pod Konstantynowem nad Nerem. 3654—2

Okazja. Do sprzedania wytwórnia cukiernicza w śródmieściu Oferty do Rozwoju pod „Korzyść” 3585—2

Dom murowany o 6-ciu mieszkańach z orzdkiem i stodołą do sprzedania. Cena przystępna. Konstantynów pod Łodzią ul. Cementarna № 1, Markiewicz. 3375—2

Wyborowy narybek kartki królewskich lustrzeń sprzedaje Zarząd majątku „Dziwów” poczta Pabjanice skrz. pocz. № 5, tel. Pabjanice № 89. 6251—6

Sprzedam wille, ogród owocowy, 3 morgi ziemi. Napiór-kowskiego 9, gospodarz. 3383—3

Dom murowany cztero mieszkaniowy z ogrodem owocowym sprzedam Pałacowa № 4, przy Rużkietki Nowe Chojny. Kozłowski. 3382—3

Sklep spożywczy do sprzedania. Przejazd № 86. 3378—2

Sensacyjna Nowość! 6183— Na Raty!

Wyroby futrzane (damskie i męskie) w wielkim wyborze, jak również skórki. Przyjmowanie przeróbek; reperacji na dogodnych warunkach, Dla PP. Krawców I. Szwareman Dzielna 41 (parter, w podwórzu) ustępstwo

Państwowa Szkoła Włókiennicza

w Łodzi.

Zapis kandydatów na kurs przygotowawczy przyjmuje kancelarja Szkoły do dnia 13 września r. b. Egzamin konkursowy na kurs przygotowawczy i I-y rozpoczynają się dnia 15 września 1926 r. o godz. 9 ej zrana. 3528—

Dyrekcja.

Jedno biuro w Łodzi,

które so lidnie i prędko

prośby i skargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podañ

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41—46,

Właściciel: Mauerberder. 1275

Szkoło okienne!

ornamentowe, europejskie, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szklia inspektowe w wielkim wyborze 6117

Różne:

Okazarka A. Siedzina Targowa 47, przyjmuje zamówienia na prądy Dla pań przyjezdnych, pomoc na miejscu. 3589—1

Potrzebna zdolna sklepowa do pracy chemicznej i farbiarnej. Wiad. Brzezińska 5, Darczyński. 3580—1

Stancja dla uczni z utrzymaniem Nawrot 42, m. 7 front. 3369—2

Potrzebny chłopiec na dozorowanie praktyki do fryzjera Kilińskiego 141. 3569—1

Do wynajęcia zaraz pokój duży z elektrycznym oświetleniem. Szkolna 32, m. 5. 3376—1

Przyjmę 2-ech uczniów na mieszkanie, Opieka zapewniona ul. Zawiszy 22, m. 9, przy Rybku Bałuckim (Nauczyciel) od godz. 3—6-ej 3651—1

Potrzebne służąca umiejąca gotować. Przejazd 41, a rzeznika. 3655—1

Dotychczasowy nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas Przysposabia szybko, a dobrze do egzaminów dla eksternów według najnowszych programów! Lekcje pojedynczo i grupami. Kurs skłasy 4 miesiące. Warunki dogodne 6-go Sierpnia 14 r ralaia. 3331—1

Przyjmę podjęzycznego krawieckiego Rokicińska 52, w podwórzu. 3383—1

Dotychczasowy nauczyciel muzyki (skrzypce, fortepian) udziela lekcje, Ceny przystępne. Tamże zbiorowe wykłady teorii muzycznej. Radwańska 12—5 3575—20

Chłopea silnego znającego miaso przyjmę zaraz, Zgłoszenia Główna 51, Koźmiński. 3380—2

Zgłosić się może młoda dziewczyna do pomocy w pracy domowej u P. Kilera Steńkiewicza 65. —1

Potrzebna zdolna chemiczka i uczenka po pracy. ulica Północna 14. 3586—2

Zgubione dokumenty

Panaszkiewicz Józef zagubił doświadczenie osobisty wyd. w Łodzi, oraz kartę powołania do wojska rocznika 1905. 3661—1

Dr. Kazimierz

Brzozowski

akuszer-ginekolog
ul. Piotrkowska 35 tel. 40-44

powrócił. 6-01—

Na raty!

Wszelkie towary manufakturowe i gal. najlepiej się kupuje w firmie

„KREDYT”, Nawrot 15

(róg Sienki 1 p, tr 6258

Dr. Smoleński

chor. wewnętrzne i nerwowe
ul. Andrzeja 5, tel. 1c-99.

powrócił. 3662—

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 5 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A. cydencowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwójka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersu u Escha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznik — 33—2.